Pejzaż z owcą

KONRAD IMIELA
(piosenka pochodzi ze spektaklu TURYŚCI)
fot. Martin Parr



Odkąd pamiętam chciałam by ludzie
Z zachwytem patrzyli na mnie
Nie wiem dlaczego tak się nie dzieje
Bo przecież wyglądam ładnie

Patrzą na góry, rwące strumienie
Filmują to na kamery
Że taka biedna... - bliżej podchodzę
I... jakby mnie nie widzieli

Siostra od lat jest w ZOO w Hanoverze
Tam za kratami bryluje
Jest „rzadką rasą", każdy turysta
Z nią się fotografuje

Na wujku robią eksperymenty
Szampon do wełny testują
Ostatnio był gdzieś na konferencji
W gazetach go pokazują

Choć każdego dnia
Do was biegnę

Wam podoba się, podoba się
Pejzaż beze mnie

Wczoraj podeszłam do takiej pary
Zaczepić ich od niechcenia
Zamiast podziwiać szetlandzką wełnę
Dali mi coś do jedzenia

A potem selfie robili sobie
Na tle urwistej przełęczy
Stałam tuż obok, chciałam być w kadrze
Pytali się co tak beczy

Chciałabym nazwać tę okolicę
Doliną Dzikich Owiec
Całkiem inaczej nazwał ją jednak
Jakiś marketingowiec

Codziennie marzę, żeby usłyszeć
Patrz, jakie piękne zwierzę!
Są góry, zbocza, strumienie, ale
Mnie nie ma w żadnym folderze

Choć każdego dnia
Do was biegnę
Wam podoba się, podoba się
Pejzaż beze mnie

Aż dnia pewnego biegłam po łące
Trochę nieuczesana
I zobaczyłam tam z aparatem
Lekko dziwnego pana

Patrzę, nie pstryka zdjęć górskim zboczom
Jakaś mu para pozuje
I nagle... nie mogę uwierzyć oczom!
Obiektyw na mnie kieruje!

Potem mi przysłał fotkę z tą parą
Jak patrzą sobie w dal
Ja stoję obok, na zdjęciu podpis
Fotograf Martin Parr

I teraz ponoć na całym świecie
Są te albumy w sprzedaży
A ja radośnie brykam, bo wreszcie
Człowiek mnie zauważył

Nie czuję się już
Tutaj obco
Wśród zielonych wzgórz, zielonych wzgórz
Pejzaż z owcą